

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gasiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador“

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

Zaczynam milczeć! -- woła Mussolini

Polityka Italii wchodzi na drogę kompromisu

MEDIOLAN. Na zakończenie pierwszego tygodniowego etapu swej podróży po Piemontcie, Mussolini wygłosił w sobotę wieczorem w mieście tej prowincji Cuneo przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„W mowie wygłoszonej w ub. niedzielę w Turynie powiedziałem, że między Niemcami a Włochami zawarty zostaje sojusz wojenny. Tym samym utworzony zostaje blok ze 125 milionów ludzi, którego żadna potęga nie zdoła skruszyć. Potężny ten blok, złożony z broni i ludzi pragnie pokoju, nie mniej jednak będzie sta-

wiał nieprzewycięzony opór i nie da się powstrzymać w swoim zdecydowanym marszu naprzód, jeżeli doprowadzą do tego wielkie demokracje.

Moje oświadczenie w Turynie było jasne, a obecne słowa uważać należy tylko za komentarz.

Obecnie pograżę się w milczeniu, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, przemówi naród“.

Oświadczenie Mussoliniego, że pograżę się w milczeniu komentarz można w sposób różnorodny, jedno wszakże nie ulega żadnej wątpliwości: to fakt, że Włochy prowadzą swoją, indywidualną politykę zagraniczną, w której jest najmniej nienawiści germańskiej jaką filary Trzeciej Rzeszy zięją do całego świata, a

najwięcej chęci w kierunku uregulowania swych stosunków z wielkimi demokracjami, dla których żywią zrozumiały respekt i szacunek.

W dniu wczorajszym więc ambasador brytyjski w Rzymie sir Percy Loraine został — przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. „Times“ komentując to spotkanie pisze, że am-

basador brytyjski poinformował rząd włoski o znaczeniu układu angielsko-tureckiego. Poza tym tematem rozmów były problemy śródziemnomorskie, w pierwszym rzędzie wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii oraz nowa sytuacja w Albanii.

Jeśli idzie o wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii ma ono już nastąpić w najbliższej przyszłości. W niedzielę wyjedzie z Neapolu do Kadyksu 5 parostatków, które wezmą na pokład 18.000 ochotników włoskich.

Twarda odmowa Finlandii

w sprawie podpisania paktu o nieagresji z Niemcami
wywołała w kraju bardzo duże wrażenie

HELSINKI. Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość o odmownej odpowiedzi Finlandii, udzielonej rządowi Rzeszy w sprawie proponowanego przez ten rząd paktu o nieagresji. Aczkolwiek po odmownej odpowiedzi Szwecji liczone się z

ewentualnością analogicznego kroku ze strony Finlandii, posiadającej — jak wiadomo — politykę zagraniczną bardzo ściśle zsynchronizowaną ze Szwecją, to jednak specjalne położenie Finlandii kazało przypuszczać, że rząd zgodzi się na propozycję

niemiecką.

Obecnie finlandzkie koła polityczne przypuszczają, że również Estonia, jakkolwiek zasadniczo zgodziła się, będzie moment ten odwiekała i nie należy spodziewać się, aby zrealizowała go wcześniej niż na jesieni.

W Genewie zakończą się rokowania

w sprawie trójprzymierza Anglii, Francji i Sowieców

LONDYN. Rozmowa sir Roberta Vansittarta z ambasadorem Majskim przyczyniła się do znacznego wyjaśnienia sytuacji. Lord Halifax, który opuścił wczoraj o 9-ej rano Londyn, u-

dając się do Paryża ustalił w czasie rozmów z premierem Daladierem i ministrem Bonnetem wspólne stanowisko angielsko-francuskie.

Angielskie koła polityczne wyrażają nadzieję, że w czasie rozmów genewskich lorda Halifaxa z ambasadorem Majskim nastąpi pomyślne zakończenie rokowań angielsko-sowieckich.

Polska wyrównała z Niemcami

Tłoczyński pobił dzielnie Henkla

W sobotę rozegrany został na kortach Legii dalszy ciąg meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Niemcy. Po pierwszym dniu — jak wiadomo — prowadzili Niemcy 1:0, a drugie spotkanie w grze pojedynczej Tłoczyński — Henkel przy stanie 6:4, 6:8, 6:4, zostało przerwane z powodu ciemności. Dokończenie tego meczu przyniosło

ostatecznie zwycięstwo Polakowi w stosunku 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:3.

Dogrywka spotkania Tłoczyński — Henkel rozgrywana była w atmosferze bardzo nerwowej. Henkel grał znacznie lepiej, nie poprzedniego dnia i nie pozwalał się miąć Polakowi. Tłoczyński, silniejszy w pierwszym secie, potrafił jednak dzięki niezachwianej woli

zwycięstwa wygrać piątego seta i wywalczyć zwycięstwo w spotkaniu. Przy stanie 3:5 w secie piątym Henkel nie wytrzymał nerwowo walki, załamano się i oddał ostatnie trzy gemy stosunkowo łatwo.

W ten sposób Polska zdobyła pierwszy punkt w meczu, którego stan przedstawia się obecnie 1:1.

Ludziom poobcinało ręce i nogi, a tylko koń ocalał

Wstrząsająca katastrofa na Targówku

Lokomotywa wpadła na dorożkę, masakrując potwornie 3 osoby

Nowy straszliwy w swych skutkach wypadek wydarzył się wczoraj około godziny 6 wieczorem na osławionym już „przejeździe śmierci“ na Targówku pod Warszawą.

Na przejeździe tym dzielącym ulicę Radzywiłłską od linii kolei żelaznej padły już dziesiątki trupów, setki chyba doznało najpoważniejszych kalecektw, a mimo to miasto przez tyle długich lat nie zdobyło się na najprymitywniejszą nawet realizację szeroko „na papierze“ skreślonych planów

skasowania tej strasznej zasadzki na mieszkańców przez wybudowanie tunelu pod torami.

Wypadek wczorajszy, który zakończył się strasznym kalecektwem trzech osób i który powinien raczej doprowadzić do zlikwidowania „szlabanu śmierci“ wydarzył się w okolicznościach następujących:

Dorożkę konną, powożoną przez Antoniego Gromczewskiego, (Prosta 52) jechali małżonkowie Paweł i Barbara Tchórzewscy zamieszkałi również na Targówku

przy ulicy Księżnej Anny 14. W chwili mijania przejazdu na Targówku, z za węgla gudki drożnika wyjechała lokomotywa prowadzona przez Stefana Jaskólskiego, który oczywiście licząc na to, że drożnik zamknał szlaban i że przejazd jest wolny jechał bez żadnych ostrożności, do tego jeszcze tyleru.

Na samym środku przejazdu tender lokomotywy uderzył w dorożkę z taką siłą że rozsypała się ona w drzazgi. Rezultat tego zderzenia okazał się tragiczny:

Min. Ciano wyjechał do Berlina

RZYM. W dniu wczorajszym minister spraw zagr. Ciano oraz minister wojny gen. Pariani opuścili Rzym, udając się do Berlina celem podpisania niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego i politycznego. Podpisanie to odbędzie się w poniedziałek.

Trzęsienie ziemi na granicy jugosłowiańsko-albańskiej

BIAŁOGRÓD. W południowo-zachodniej części Jugosławii w okolicy jeziora Ochrida, położonego na granicy między Jugosławią a Albanią, odczuto w sobotę o godz. 10.36 przed południem silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wywarło większych szkód. Ośrodek trzęsienia znajdował się przypuszczalnie na terenie Albanii.

Frontem do Morza!

RUMIANEK świeżo zebrany kupuję w każdej ilości
ŚRODKI CHEMICZNE do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych poleca

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Kalendarz dnia

22
Maja

PONIEDZIAŁEK

Helena p. Julii.
Jutro: Dezyderego b. m.
Słońca wsch. 5.33
zach. 19.33.
Księż. wsch. 6.43
zach. 22.33.

KRONIKA HISTORYCZNA
1609. Zygmunt III. oblega Smoleńsk.
1855. Zmarł w Paryżu Wiktor Hugo,
wybitny pisarz franc. XIX w.

PRZYSŁOWIA

Broda nikogo mędrcom nie uczyni.

Cere

piękną i gładką

uzyskasz pijąc wiosenny

SOK

KWIŃNĄCEGO LOPIANU

Magistra Gobieta

Skład główny

Warszawa, Miodowa 14

Sprzedaż apteki

Cena flakonu — zł. 1,80

Lloyd George

seniorem

David Lloyd George pobił niewzruszony rekord w posłowaniu do parlamentu. Jest on bowiem od 49 lat bez przerwy członkiem Izby Gmin.

Również słynny przywódca Irlandczyków, T. P. O'Connor ma za sobą 49 lat posłowania, lecz Lloyd George bije O'Connora, gdyż jest bez przerwy posłem z tego samego okręgu wyborczego w Caernarvon, gdzie po raz pierwszy został wybrany w kwietniu roku 1890. Jest to pierwszy wypadek tak długiego nieprzerwanego posłowania w historii angielskiego parlamentu.

Wielki Gladstone posłował co prawda od 1832 do 1895 jednak z przerwami, gdyż padał kilkakrotnie przy wyborach.

Dlaczego Dania podpisała pakt z Niemcami

LONDYN. „Daily Express” wyjaśnia, dlaczego Dania zgadza się podpisać pakt o nieagresji z Niemcami i dlaczego nie uważa się za zagrożoną przez Niemcy.

Dania bowiem jest spichlerzem Niemiec i gdyby została przyłączona do Rzeszy, byłaby na wypadek wojny z Niemcami poddana blokadzie i wówczas nie mogłaby importować paszy dla bydła, będącego podstawą jej rolnictwa.

W samym własnym interesie Niemcy muszą szanować niezależność Danii.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Niemcy „chcą już bez wojny”

otrzymać w prezencie Gdańsk i autostradę

BERLIN. Prasa niemiecka stała się nagle wielki rozgłos m. Goebbelsa, wygłoszonej w Kolonii „Berliner Zeitung am Mittag” przy czym wybiła na czoło zdanie Goebbelsa:

„Nie chcemy wojny” — decyduje zależy od innych — po niżej tłustym drukiem podane są żądania Niemiec: kolonii, Gdańska i „korytarza”.

Sama mowa zawiera obojętnej polityki Rzeszy i starań usprawiedliwienia aneksji Czech i Moraw, także potwierdzenie żądań kolonialnych, o-

raz żądań wysuniętych w swoim czasie wobec Polski, mianowicie: oddania Gdańska i przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez województwo pomorskie.

Mówiąc o połączeniu terytorialnym przez Pomorze, Goebbels zaznaczył, że żądanie

to było „umiarkowane i słuszne”.

Następnie Goebbels zaatakował prasę polską, głównie za żądania terytorialne wysunięte przez nią wobec Rzeszy i oświadczył, że nie te postulaty, ale żądania Niemiec znajdują się na pierwszym planie.



Przy swędzeniu ciała

i WYRZUTACH SKÓRNYCH

stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Trójprzymierze z Sowietami przesądzone

Narady lorda Halifaxa z premierem Daladier usunęły wszelkie niedomówienia, a gabinet brytyjski zaakceptował już pakt

PARYŻ. W sobotę popołudniu przybył do Paryża lord Halifax w towarzystwie Williama Stranga szefa departamentu Europy środkowej w angielskim MSZ. Na dworcu pomocnym ministra angielskiego powitali go brytyjski sir Eric Phipps.

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęły się w prezydium rady ministrów rozmowy angielsko - francuskie, mające na celu znalezienie kompromisu w pertraktacjach dyplomatycznych z Moskwą.

Rozmowy te poprzedzone zostały rano posiedzeniem rady ministrów, na którym min. Bonnet poinformował swych kolegów o obecnym stanie sytuacji międzynarodowej podczas rozmów z lordem Halifaxem.

Przed samym rozpoczęciem konferencji, premier Daladier przyjął ambasadora Łukasiewicza.

W rozmowach francusko - an-

gielskich wzięli udział ze strony francuskiej premier Daladier, min Bonnet, sekretarz generalny na Quay d'Orsay Leger, oraz dyrektor departamentu politycznego Charveriat; ze strony angielskiej — min. Halifax, ambasador brytyjski w Paryżu Phipps, oraz wyżsi urzędnicy angielskiego MSZ.

Konferencja trwała trzy godziny. Po jej zakończeniu ministrowie wstrzymali się od udzielenia jakichkolwiek deklaracji prasowych.

W kołach zbliżonych do Quay d'Orsay utrzymuje się jednak, iż strona angielska wskazywać miała na pewne trudności nasuwające się w negocjacjach z Sowietami i na przeszkody nie dające się dotąd przewycelować. Uzgodniono jednak niewątpliwie przekonanie, że do korzystnego rozwiązania zagadnienia przyczyni się obecnie Francja ze swym planem pośrednictwa.

LONDYN. Późnym wieczorem nadeszły tu wiadomości o projekcie francuskim przedyskutowanym podczas rozmów angielsko - francuskich w Paryżu.

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times” donosi, że chodzi tu o trójprzymierze, które skierowane byłoby tylko przeciw bezpośredniej agresji. Sygnatariusze przyrzekają sobie wzajemną pomoc tylko wówczas gdy jeden z nich zostaje bezpośrednio zaatakowany, pod warunkiem jednak, że rada Ligi Narodów stwierdzi fakt agresji.

Natomiast jeśli atak skierowany będzie na kraj posiadający gwarancje jednego, dwu, lub wszystkich mocarstw, wówczas sygnatariusze trójprzymierza udzielią temu krajowi pomocy, gdy jej zażąda.

Zasadniczo pakt angielsko - sowietcki ma być oparty na tych samych zasadach, na jakich zo-

stał zawarty pakt wzajemnej pomocy francusko - sowietcki.

Szczegóły omówią lord Halifax i min. Bonnet z ambasadorami sowietckimi, Majskim w Genewie. Majski bowiem posiada w zakresie rokowań z Anglią jak najdalej idące pełnomocnictwa.

Lord Halifax, który w sobotę wieczorem opuścił Paryż, udając się do Genewy, wyjedzie z Genewy we wtorek samolotem, aby jeszcze przed śródnocnym posiedzeniem gabinetu poinformować premiera Chamberlaina o stanie rokowań.

„Sunday Dispatch” donosi, że ściślejszy komitet gabinetu brytyjskiego już na wieczornym piątkowym posiedzeniu powziął decyzję wyrażenia zgody na zjednoczenie Sowietów w kwestii zawarcia trójprzymierza i że na śródnocnym posiedzeniu premier Chamberlain poprosi pełny gabinet o zatwierdzenie tej decyzji.

Amerykańska wystawa światowa

pobije wszystkie rekordy

W dniu pobytu królewskiej pary angielskiej na wystawie przybędzie 2 miliony osób!!!

Amerycanie, naród młody i energiczny, lubiący bić wszelkie rekordy, przechwalać się długością swoich mostów, wysokością drapaczy chmur, olbrzymimi kosztami rozmaitych przedsięwzięć. Wszystko to wyraziło się również w sposobie urządzenia i reklamowania wystawy światowej w Nowym Jorku, bijącej wszelkie rekordy pod każdym względem. Amerykanie już teraz zapowiadają, że wobec ich wystawy wystawa angielska w Wembley przypomina prowincjonalny jarmark. Jest w tym wiele przesady, ale i nieco prawdy.

Ojcem wystawy, a jeszcze bardziej twórcą gigantycznej reklamy tego dzieła jest arcy mistrz reklamy, propagandy, występów publicznych, itd. p. Grover Whalen. On to puszcza w świat olbrzymie cyfry, oddziaływa na wyobraźnię wielkich i maluczkich, marzy o pobiciu wszelkich rekordów.

A więc jednym z najbardziej pamiętnych, rekordowych dni ma być dzień 10 czerwca, w którym angielska para królewska przybędzie z Waszyngtonu do Nowego Jorku, aby zwiedzić wystawę.

Pan Whalen już teraz zapowiada w wywiadach prasowych, że w dniu tym 2 miliony osób będzie się znajdowało na terenach wystawy. Cyfra 2 milionów osób skupionych w jednym miejscu, jest zaiste rekordowa. Kongres Eucharystyczny w Dublinie zgromadził milion osób, a liczba ta uchodziła wtedy za niebywałą.

Amerycanie lubią liczby zwłaszcza wysokie. Nic dziwnego, że i wystawę traktuje się w bardzo wielu wypadkach z punktu widzenia liczb i statystyk. Przypominają obecnie, że w lutym tego roku większość Kongresu, złożona z prawicowych demokratów i republikanów w tym wypadku, zmniejszyła sumę, której prezydent Roosevelt żądał tytułem wsparcia dla bezrobotnych o 750 milionów złotych.

Ale jest rzeczą znamieną, że koszty urządzenia światowej wystawy w Nowym Jorku wynoszą również 740 milionów. Zdo-

bycie tej sumy nie było rzeczą łatwą. Pokryto ją częściowo przez wydanie bonów, ale z drugiej strony miasto Nowy Jork dało najwięcej 100 milionów zł., stan Nowy Jork przez naczył na ten cel 30 milionów, inne stany i rządy zagraniczne włożyły w to przedsięwzięcie 320 milionów zł., a rząd Stanów Zjednoczonych złożył swój udział w sumie skromnej w porównaniu z tamtymi 15 milionów zł.

Ale teraz przychodzi kolej na cyfrę najwyższą, najbardziej efektowną i najbardziej ponętną. P. Whalen zapowiada, że dzięki wystawie zwiedzający zostawiają w Nowym Jorku i w Ameryce okragłe 5 miliardów zł. A więc znów rekordowa cyfra.

Co więcej, po wystawie zostanie olbrzymi park na miejscu dotychczasowych nieużytków i moczarów, którego wartość obliczają na 500 milionów zł. Pozostaną również budynki wielkiej wartości. P. Whalen jest, jak widzimy, mistrzem w wyzwarowywaniu cyfr, od których zwykły śmiertelnik może dostać zawrotu głowy.

Trwała wartość wystawy światowej w Nowym Jorku dla miasta, wyrażająca się w tym, co ona po sobie pozostawi, stanowi również tytuł dumy dla Amerykanów, stwierdzają oni z zadowoleniem, że są znacznie praktyczniejsi od Francuzów, gdyż wystawa światowa w Paryżu za konkowała na długi czas centrum Paryża, nie pozostawiając natomiast miastu nic pod względem urbanistycznym.

60 milionów osób zwiedzi wystawę — zapowiada p. Whalen. Są wprawdzie krytycy, którzy zarzucają twórcom i naczelnemu propagandziście wystawy zbyt zbyt brutalny i krzykliwy ton jego reklamy, zarzucają mu pewne nieścisłości i niedokładności na tury historycznej, estetycznej, itd., ale mimo wszystko należy mu przyznać ogromną energię i wielką pomysłowość, która wy-

raża się w zorganizowaniu tej naprawdę olbrzymiej i rekordowej wystawy.

RADIO

WARSZAWA I

PONIEDZIAŁEK, DN. 22 V. 39 K.

6.30 „Kiedy ranne” 6.55 Gimnastyka

7.00 Dzienik poranny 7.15 Muzyka (płyty)

8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00

Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.20

P. Laocome: La feria — suita hiszpańska

11.30 Audycja dla poborowych

11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja poludniowa

13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 „Orkiestra współczesna” — audycja dla liceów

14.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Teatr

Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Tajemniczy ogród” 15.30

Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik południowy 16.08 Wiadomości gospodarcze

16.20 Kronika naukowa 16.35

Koncert kameralny 17.10 Pierwsze wy-

nalazki — pogadanki 17.25 „Pieśń Mazurów z Pojezierza Pruskiego” —

audycja słowno - muzyczna 18.00

Transmisja z uroczystości zakończenia roku szkolnego w akademickich

domach fundacyjnych oraz z wręczenia Armii karabinu maszynowego

przez mieszkańców domów akademickich 18.20 Muzyka (płyty) 18.30

Audycja strzelecka 19.00 „Czynnik religijny w życiu żołnierza na froncie” —

odezwy 19.15 Koncert rozrywkowy

20.20 Audycja dla wsi 20.15 Dalszy ciąg koncertu uroczystego (z Poznania)

20.35 Audycja informacyjna

21.00 „Echa mocy i chwały” 21.15 —

21.20 Przerwa 21.20 Beethoven: IX Symfonia

Transmisja z Londynu 22.30

Nowości literackie 22.45 Antoni Vivaldi: Concerto a puzate 22.55

Przebieg prasy 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 — 23.15

Wiadomości z Polski

WARSZAWA II

14.00 Muzyka (płyty) 14.10 Muzyka

rozrywkowa 14.50 Słynni pieśniarze

w produkcjach solowych i zespołowych (płyty) 15.40 Muzyka popularna (płyty)

16.05 Ernest Dohnanyi: Serenada op. 10: 16.40

Wiadomości sportowe 16.45 Parę informacji 16.50

Kącik solistów 17.10 „W Archiwum Akt Dawnych” — reportaż 17.25

Życie kulturalne stolicy 17.35 Program na jutro

17.40 Muzyka taneczna (płyty) 19.00 — 21.05

Przerwa 21.05 Muzyka (płyty) 21.10

Nauka etyka — od czyt 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty) 22.35

Lekkie piosenki 22.55 — 23.55

Formy muzyki tanecznej w twórczości słynnych kompozytorów (płyty)

Moralnie tak — zbrojnie nie!

TOKIO. Exchange Telegraph dowiaduje się, że ścisła rada ministrów, złożona z premiera, ministra spraw zagr., ministra wojny, ministra marynarki i ministra finansów odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie w czasie którego zapadła decyzja w kwestii stosunku Japonii do mocarstw europejskich.

W czasie obrad wywiązały się ożywiony spór pomiędzy izolacjonistami a zwolennikami ścisłego swiązania Japonii z Niemcami i Włochami. W końcu udało się wynaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji.

W związku z tym twierdzą w japońskich kołach politycznych, że decyzja powzięta przez ścisłą radę gabinetową udziela państwom totalnym moralnego poparcia Japonii, jednakże bez definitywnych zobowiązań militarnych.

Płoną hotele angielskie

LONDYN. W 6-ciu luksusowych hotelach różnych angielskich miejscowości kąpielowych, wybuchły wczoraj niemal jedno cześnie pożary. We wszystkich wypadkach ogień wybuchł w pokoju tajemniczych młodych ludzi, którzy zjawili się we wspomnianych hotelach nad ranem, zamawiali pokój, po czym tajemniczo znikali.

Równoczesność tych pożarów które nawiasem mówiąc w żadnym wypadku nie wrządziły poważniejszych szkód i zostały z łatwością opanowane, świadczy — zdaniem angielskich władz policyjnych — że ma się tu do czynienia z terroryzmem irlandzkimi.

Japońscy lotnicy bombardują pozycje chińskie pod Amoy

TOKIO. Eskadra japońskiego lotnictwa morskiego, która wystartowała w sobotę o godz. 10 rano, obłożyła bombami pozycje chińskie na wybrzeżu, położonym naprzeciwko wyspy Amoy i Kullangsu, obejmującym miejscowości Sunksu Sinan i Klawei.

6 sowieckich statków rybackich zginęło

LENINGRAD. Na Morzu Białym zaginęło z końcem marca t. b. 6 sowieckich statków rybackich, które wypłynęły na połowy. Istnieje obawa, że dostały się one pomiędzy góry lodowe i uległy rozbiciu.

Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła z Archangielska, ażeby przy pomocy lodolamaczów i samolotów prowadzić poszukiwania ma nadzieję, że odnajdzie załogi tych łodzi, istnieje bowiem możliwość, że rybacy uchronili się na kry lodowe.

Umowa handlowa litewsko-niemiecka

KOWNO. Wczoraj podpisana została w Berlinie litewsko-niemiecka umowa handlowa.

Nowy rekord szybowcowy ustalił pil. Petraw na aparacie dwumiejscowym „Mewa”

W dniu 18 bm. wystartował na szybowcu dwumiejscowym typu „Mewa” pil. Pietrow wraz z pasażerem p. Jakubcem. Start odbył się w Porąbce koło Białej.

Po 4 i pół godzinie lotu lotnicy wylądowali na terenach wsi Borki pod Warszawą, przebywając około 310 kilometrów.

Piękny ten lot jest nowym rekordem Polski w dziedzinie szybowców dwumiejscowych.

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Baldwin aprobeuje politykę Chamberlaina

Po okupacji Czech i inwazji Albanii cały świat stanął do walki z przewodcami faszyzmu i hitleryzmu

LONDYN. B. premier angielski lord Baldwin w swym wczorajszym przemówieniu wyraził pełną aprobatę dla polityki rządu.

„Największą niespodzianką dla świata — powiedział Baldwin — była okupacja Czech i Moraw, stojąca w zupełnej sprzeczności ze wszystkim tym,

co kanclerz Hitler przyobiecał oraz inwazją Albanii.

Wydaje się, że posunięcia te są największymi błędami, jakie przewodcy faszyzmu i hitleryzmu kiedykolwiek popełnili. Przyczyniają się one więcej niż cokolwiek nie tylko do zjednoczenia i scementowania Anglii,

lecz wszystkich krajów świata, a to oznacza, że jej przewodcy, gdyby postanowili kiedykolwiek użyć siły, to bez względu na potęgę zbrojną, jaką dysponują, będą musieli się spotkać z oporem wszystkich państw świata.

Przeciwko takiej przewadze nikt nie waży się stanąć”.

W Kłajpedzie panuje Gestapo

Wśród aresztowanych znajdują się obywatele angielscy

KŁAJPEDA. W ciągu ubiegłego czwartku i piątku funkcjonariusze Gestapo przeprowadzili zarówno w Kłajpedzie, jak i na prowincji, szereg rewizji i aresztowań. Ogółem aresztowano 173 osoby.

Przyczyny rewizji i aresztowań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Według pogłosek idzie o likwidację rzekomo szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej.

Wśród aresztowanych znajdują się dwóch obywateli angielskich.

Król Jerzy VI przyjął w Ottawie wielką parade brygady gwardii kanadyjskiej

OTTAWA. Wczoraj rano odbyła się na „wzgórzach parlamentu” pod Ottawą wielka parada wojskowa brygady gwardii kanadyjskiej. Ta uroczystość wojskowa obchodzona normalnie w dzień urodzin królewskich znana jest pod nazwą „trooping the colour”.

Następnie para królewska udała się do miasta i królowa położyła kamień węgielny pod nowy gmach sądu najwyższego.

Para królewska udała się potem eskortowaną przez szwadron gwardii narodowej do pobliskiego miasta Hull, położonego na drugim brzegu rzeki.

W godzinach popołudniowych król Jerzy i królowa Elżbieta byli obecni na garden party, wydanej przez generalnego gubernatora Kanady i lady Tweedsmuir a następnie wzięli udział w obiedzie wydanym przez prezydium parlamentu.

Litwa poznała się na „sportowcach” i odwołała tegoroczny raid automobilowy

KOWNO. Na czerwiec roku bieżącego, jak corocznie, przygotowali Litwini raid automobilowy na trasie dookoła Litwy. Na tegoroczny raid najliczniej zgłosili się zawodnicy niemieccy.

Jakkolwiek zgłoszenia te przyjęto, to przecież „sportowców” Rzeszy czeka rozczarowanie, bo

wiem Automobilklub litewski postanowił w tym roku raid ten odwołać.

Słuszne wątpliwości Estonii jeszcze przed zawarciem paktu z Niemcami

TALLIN. Dziennik „Uus Eesti” ogłosił w dzisiejszym numerze artykuł, poświęcony polityce zagranicznej Estonii. Autor zaznacza, że zarówno Estonia jak i pozostałe kraje bałtyckie prowadzą

politykę ścisłe neutralną. Ze Związkiem Radzieckim łączą Estonię dobre stosunki sąsiedzkie oraz pakt o nieagresji.

„obecnie — pisał dziennik — Estonia zamierza zawrzeć podobny pakt z Rzeszą. Będzie to gwarancją pokoju oczywiście, jeżeli państwa, z którymi Estonia podpisuje pakt, zamierzają je dotrzymać”.

Pan Chwalkovsky zdegradowany do roli „tłokmachera” na berlińskim „dworze”

BERLIN. B. czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Chwalkovsky, mianowany został posłem protektoratu Czech i Moraw w Berlinie i objął w sobotę urządowanie.

Stanowisko posła protektoratu odpowiada mniej więcej stanowisku, jakie w swoim czasie zajmowali posłowie poszczególnych niemieckich krajów związkowych w Berlinie.

Stwierdzając, że „każda próba przejścia (?) tych fortyfikacji kosztowałaby strugi krwi żołnierskiej, przelanej nadaremnie”.

Znamienny artykuł niemieckiego oficera o fortyfikacjach na wschodniej granicy Rzeszy

BERLIN. Ppułkownik niemieckiego sztabu generalnego von Wedel ogłosił w „Voelkscher Beobachter” artykuł p. t.: „Fortyfikacje Niemiec na wschodzie”. Należy zaznaczyć, że po raz pierwszy pojawia się w prasie niemieckiej artykuł, dotyczący umocnień niemieckich na

wschodniej granicy Rzeszy. We wspomnianym artykule ppłk. von Wedel z naciskiem podkreśla defensywne znaczenie fortyfikacji zbudowanych na wschodniej granicy niemieckiej. Między innymi oświadcza on, iż „powzięto należyte zarządzenia, które sprawiają, że tak często przed tym cytowany „spacer do Berlina” nie należy już dzisiaj do przyjemności”.

W dalszym ciągu autor nawiązuje do artykułów, jakie pojawiły się w prasie polskiej i w związku z tonem tych artykułów, który wydaje się wywoływać lekkie zaniepokojenie ppłk. von Wedla, uważa on za stosowne ponownie z naciskiem podkreślić, że wał obronny budowany na wschodzie Niemiec ukończony będzie w najbliższym czasie.

Nowy rekord szybowcowy ustalili pil. Petraw na aparacie dwumiejscowym „Mewa”

W dniu 18 bm. wystartował na szybowcu dwumiejscowym typu „Mewa” pil. Pietrow wraz z pasażerem p. Jakubcem. Start odbył się w Porąbce koło Białej.

Po 4 i pół godzinie lotu lotnicy wylądowali na terenach wsi Borki pod Warszawą, przebywając około 310 kilometrów.

Piękny ten lot jest nowym rekordem Polski w dziedzinie szybowców dwumiejscowych.

Ogólnopolski zjazd lekarzy obraduje w Łodzi przy udziale 200 delegatów

Wczoraj w Łodzi w gmachu Polskiej YMCA rozpoczął się ogólnopolski zjazd lekarzy. Na zjazd przybyło około 200 delegatów ze wszystkich kół Związku Lekarzy Państwa Polskiego. M. in. z Warszawy przybył b. minister Hubicki i wiceminister Pestrzyński.

Nowe złoża złota na Dalekim Wschodzie

MOSKWA. W okolicy Amurskiej w rejonie Bufręjskim natraflono na bogate złoża złota. Złota te, według doniesień prasy sowieckiej, mają być najbogatsze na Dalekim Wschodzie.

Eksploatacja rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Profesorowie w maskach gazowych

MOSKWA. Wczoraj odbyły się tu ćwiczenia przeciwgazowe dla członków i urzędników akademii nauk ZSRR.

W ćwiczeniach tych wzięło udział 700 znanych uczonych i profesorów sowieckich, którzy w maskach przeciwgazowych przemaszzerowali przez miasto.

Dramatyczny ratunek badaczy Grenlandii

OSLO. Kierownik francusko-norweskiej ekspedycji naukowej na Grenlandii, francuski hrabia Micard, który od szeregu tygodni przebywał ciężko chory w obozie ekspedycji Micardu, został w piątek po dramatycznych perypetiach przewieziony, na pokładzie samolotu norweskiego na pokład parowca „Veslekari”, którego załoga wysłana została specjalnie w celu niesienia pomocy choremu badaczowi. Wraz z Micardem przewieziony został na pokład wspomnianego statku kierownik ekspedycji naukowej Norweg Willie Knutsen, który również zapadł na zdrowiu.

Do właściwej akcji ratowniczej można było przystąpić dopiero w piątek rano, gdy wysłany z Norwegii do Grenlandii statek „Veslekari” dotarł do wybrzeża Shannonöya. Akcja odbywała się w warunkach niezwykle trudnych, ponieważ statek otoczony był gęstą krą lodową, wobec czego nie można było utworzyć większej powierzchni dla startu wodnopłatowca. Przez cały prawie dzień załoga statku zajęta była usuwaniem kry i dopiero w godzinach wieczornych płatowiec mógł wystartować.

Na tym jednak trudności jeszcze się nie zakończyły. Płatowiec przez długi czas musiał krążyć nad znaczną przestrzenią, pokrytą wysokimi lodowcami i mimo że załoga samolotu pozostawała w bezustannej łączności radiowej zarówno z pokładem statku, jak i z obozem ekspedycji, poszukiwania trwały kilka godzin.

Dopiero w późnych godzinach wieczornych zauważono wreszcie flagę obozową, samolot wylądował i zabrał na pokład obu badaczy, którzy znajdowali się już prawie u kresu swych sił.

Zupełnie bezpłatnie! — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu, Światła sławilli Studio Medycznym • Astro Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężania wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, zając i złoty znaczek na koszty przesyłki. Adresować Studio „Paldini”, Kraków Tomasz skrytka 652.

Brutalne ataki Niemiec

wyświadczyły światu przysługę

Amerykę zjednoczyły dookoła Roosevelta, Anglię zainteresowały poważnie sprawami Europy

Zarówno Anglia, jak Stany Zjednoczone są obecnie terenem takich daleko idących radykalnych przeobrażeń, których punktem wyjścia jest polityka zagraniczna, sytuacja międzynarodowa i które z konieczności przebiegają się na teren stosunków wewnętrznych.

Hitler może sobie przypisać zasługę zadania ciosu konserwatyzmowi i przysłowiowej powolności Anglosasów. Dzięki jego brutalnej ofensywie politycznej, atakującej jedno państwo po drugim, i łamiącej wszelkie przyrzeczenia i umowy, Anglia i Ameryka przejrzały i nie tylko, że zrewidowały swoje metody polityczne, ale i w codziennym życiu zmieniły kompletnie dotychczasową orientację.

Anglia przekreśliła swoją wiekową politykę wyspiarską, swój liberalizm, starając się jak najmniej kępować jednostkę, interesuje się aktywnie sprawami wschodu europejskiego i wprowadza powszechną służbę wojskową. Ameryka zaś zapomina o teorii Monrogo, (odsunięcie Ameryki od spraw poza amerykańskich), powraca na teren polityki światowej, interesuje się coraz żywiej sprawami Europy i zapowiada, że na wypadek konfliktu wojennego w tej części świata, nie będzie neutralną.

Ale jak na te daleko idące zmiany zapatruje się przeciętny obywatel? Cennego materiału do starca nam pod tym względem słynny Instytut Badania Opinii Publicznej, działający zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii. Jego ankieta, przeprowadzona niedawno w sprawie poglądu ludności angielskiej na powszechną służbę wojskową, wykazała, że ilość zwolenników tej reformy do niedawna tak nie popularnej, zbliżyła się już do 50 proc. ogółu ludności.

Następna ankieta świadczy o tym, że ewolucja postępuje na przód i to w coraz szybszym tempie. Instytut rozpiął ankietę na temat „czy rząd brytyjski postępuje słusznie, udzielając gwarancji wojskowych, mających na celu obronę niepodległości małych narodów europejskich?”.

W czasie przesilenia czechosłowackiego przeciętny Anglik oświadczał się zasadniczo przeciw mieszaniu się do spraw tak odległych. Obecnie na wyraźne przedstawione pytanie w kwestii europejskiej, 72 proc. oświadczyło się za gwarancjami, a zaledwie 14 przeciw, reszta zaś powstrzymała się od wyrażenia opinii.

Podobny charakter miało następne pytanie w sprawie sojuszu wojskowego między Wielką Brytanią, Francją i Rosją. 87 proc. głosów wydało opinię przychylną, 7 proc. oświadczyło się przeciw, reszta nie miała wyrobionej opinii. Nie oznacza to, aby w opinii angielskiej nastąpił zwrot na rzecz Sowietów i stosunków tam panujących, świadczą natomiast o tym, że Anglicy życzą sobie stworzenia wspólnego frontu obrony wolności i pokoju przeciw napastnikom. Z te-

go wszystkiego wynika, że zmiany dokonywane się w polityce angielskiej odpowiadają zmianom, które zaszły w nastrojach i opiniach ludności.

O ile idzie o stosunki amerykańskie, to mowa Hitlera i jego polemiki z Rooseveltem bardzo wzmocniła szanse prezydenta Stanów i uczyniła jego wybór na przyszłą kadencję sprzyjającą się dotychczasowemu zwyczajom, znacznie bardziej prawdopodobnym. Dla opinii wybór ten miałby charakter symboliczny, byłby odpowiedzią na bardzo niezręczną i nietaktowną zaczepkę. Pierwszym krokiem w kwestii postawienia kandydatury dotychczasowego prezydenta byłaby uchwała nominacyjna Kongresu, partii demokratycznej, której prawie skrzydło dotąd opowiadało przeciw polityce społecznej Roosevelta. Obecnie opozycja ta musiałaby uwzględnić również motywy szersze, sytuację

ogólną i to niewątpliwie może wpłynąć na złagodzenie jej stanowiska.

Natomiast zwolennicy prezy-

dentą ze zdwojonym zapałem prowadzą kampanię na rzecz jego kandydatury, motywując jej konieczność również względami wewnętrznymi, potrzebą kontynuowania polityki New Deal. (czytaj „niu dil“ — nowy ład). W życiu politycznym, w prasie i na zgromadzeniach słyszy się coraz częściej hasło „Roosevelt musi raz jeszcze kandydować“. Sam prezydent nie wypowiada się jeszcze w kwestii tak blisko go do tyżającej, co jest rzeczą zrozumiałą, natomiast czynna i energiczna jego małżonka porusza tę kwestię w rozmowach w sensie pozytywnym.

Kwestia kandydatury Roosevelta nie jest więc jeszcze w pełni zdecydowana, choć szanse jej stają się coraz większe. Natomiast jest rzeczą pewną, że na wypadek wybuchu wojny opinia amerykańska oświadczyłaby się niemal jednomyślnie, za nowym wyborem dotychczasowe-



„ECLIPSE“ najlepszy w świecie aparat do gotowania

Dla pięknej Pani



Ruder Forvil o wspierającym zapachu, idealnie przylega do skóry, nadając jej świeżość i cudowny mat.

FORVIL

go prezydenta. Hitler, nie przewidując tego, oddał Rooseveltowi wielką przysługę, stał się najważniejszym argumentem na rzecz jego kandydatury i jego polityki.

20-lecie podpisania wielkich traktatów

pozwała łatwo stwierdzić jakiej zmianie uległ świat od roku 1918

W najbliższych dniach mija 20 lat od dnia podpisania traktatu wersalskiego. Również traktaty w Saint Germain, Trianon, Neilly i Sevres będą wkrótce obchodziły „jubileusz“ swojego 20-letniego istnienia. Przeglądając obecnie teksty tych paktów, można łatwo stwierdzić, jak wiele się zmieniło w ciągu ostatnich 20 lat i jaką wartość one obecnie posiadają.

Szczególnie nieszczęśliwy los był traktatu triańskiego. Przy jego podpisywaniu nie udało się rozstrzygnąć losu miasta Rijeka, do którego rościły pretensje Włochy i Jugosławia. Do traktatu więc wniesiono punkt, że los tego miasta będzie zdecydowany dopełniającym postanowieniem. W kilka zaś dni punkt ten unieważniono przez użycie siły. Włochy bowiem zajęły miasto.

W dalszych latach traktat ten był kością niezgody między jego sygnatariuszami. Węgry, które na jego mocy straciły 240.000 kilometrów kwadratowych terytorium z 13 milionami ludności, prawie że bez przerwy odnosiły się wrogo do swoich sąsiadów i dopiero od listopada 1938 zaczęły odbierać zabrane im terytoria: z początku zajęły część Słowacji, a następnie Ruś Podkarpacką. Obecnie są gotowe zagwarantować granice Jugosławii, ale roszczą pretensje do terytoriów należących obecnie do Rumunii i mają chrapkę na Słowację.

Jeśli traktat z Trianon uległ pewnym zmianom, to po traktacie podpisanym w Saint Germain nie pozostało śladu. Traktat ten określał granice owej Austrii, która z wielkiej Austrii Habsburgów posiadającej 700.000 km. kwadratowych terytorium z 50 milionami mieszkańców, została okrojona do 80.000 km. kwadratowych z 6 milionami mieszkańców. Austria jak wiadomo przestała istnieć w marcu 1938 po słynnym Anschlussie.

Również i z traktatu w Sevres nie wiele pozostało. Grecja straciła wszystko, co otrzymała na jego podstawie. Statut Syrii został całkowicie zmieniony. Transjordania przeobraziła się z państwa mandatowego w samodzielne, podobnemu przeobrażeniu uległ Irak, a obecnie zmienia się statut Palestyny.

Najważniejszy z tych traktatów, mianowicie wersalski, również uległ wielkim zmianom. Obszar Niemiec ustanowiony przez ten traktat na 470.000 km kw. z 60 milionami ludności rozrósł się do 650.000 km. kw. z 89 milionami ludności. W roku 1935 Niemcy otrzymują z powrotem na podstawie plebiscytu przewidzianego w Traktacie Zagłębie Saary w marcu 1938 zajmują Austrię, a we wrześniu Sudety. W bieżącym zaś roku Czechy, Słowację i Kłajpedę, ale Niemcom to nie wystarczy i żądają zwrotu kolonii, oraz tych terytoriów które zostały im zabrane na

mocy Traktatu Wersalskiego.

Z terytorialnych postanowień traktatów część została zmieniona, ale z finansowych nie nie pozostało. Umowa buleńska określała sumę reparacji na 269 miliardów złotych marek. Plan londyński zmniejszył na dług do sumy 132 miliardów, a w roku 1929 zgodnie z koncepcją Younga rozłożono spłatę długu na 59 lat (po 2 miliardy rocznie). Sprzymierzeni stwierdzili, że Niemcy zamierzają zlikwidować wojenne nie tylko zlikwidowali okupację Düsseldorfu i Nadrenii, ale wycofali wojska z Nadrenii na pięć lat przed wygaśnięciem terminu. W roku zaś 1931 udzielono Niemcom moratorium, a po roku na konferencji w Lozannie zniesiono ten dług w ogóle. Za przykładem Niemiec poszły następnie i inne państwa, które przestały płacić długi wojenne.

Również i w dziedzinie wojskowej traktaty powojenne pozostały tylko dokumentami historycznymi bez żadnego faktycznego znaczenia. Tak na przykład na mocy traktatu triańskiego Węgry mogły mieć armię liczącą 35.000 żołnierzy najmniejszych. Armia ta musiała być pozbawiona ciężkiej artylerii i wojskowe go lotnictwa. Węgry systematycznie wylamywały się spod tych postanowień, aż w roku bieżącym wprowadziły powzechną służbę wojskową i ich armia w czasie pokoju liczy 100.000

żołnierzy. Podobnie postąpiła Bułgaria, której traktat podpisany w Neilly ograniczył armię do 20.000 żołnierzy i która latem 1938 za zgodą małej Ententy wprowadziła powszechną służbę wojskową.

Co się zaś tyczy Niemiec, to one trzymały się wojskowych klauzul Traktatu Wersalskiego bardzo krótko. Przede wszystkim Berlin postarał się o to, aby otworzono zamkniętą akademię wojskową. Następnie policja za stała zorganizowana na wzór regularnego wojska. Wskutek tego armia niemiecka, która zgodnie z decyzją sprzymierzonych miała liczyć 100.000 żołnierzy najmniejszych, została podwojona. Poza tym Niemcy starały się zwalniać żołnierzy przed zakończeniem 15-letniej służby, (termin ten został narzucony przez zwycięzców, aby pozbawić Niemcy (wyszkolonych żołnierzy). Wszystkie te wyłomy w postanowieniach traktatu były robione na oczach specjalnej komisji wojskowej z francuskim generałem na czele, która przebywała w Berlinie i baczyła, aby Niemcy trzymali się postanowień traktatu.

W końcu komisja opuściła Niemcy i wówczas rozszerzenie kadr wojskowych poszło w szybkim tempie. Zamiast drewnianych ćwiczebnych tanków wprowadzono stalowe, zamiast samolotów, zamaskowanych jako handlowe, pojawiły się samoloty bombowe i myśliwskie, młodzież przechodziła wyszkolenie wojskowe, a w końcu w roku 1935 wprowadzono powszechną służbę wojskową i armia licząca w roku 1919 100 tysięcy wzrosła do miliona żołnierzy.

Niemcy zobowiązały się nie trzymać wojska w Nadrenii i nie mieć tam fortyfikacji. Obecnie ciągnie się tam linia jednych z najsilniejszych fortyfikacji na świecie, tak zwana linia Zygfryda.

I obecnie w 20 lat podpisania tych wszystkich traktatów, 7 milionów ludzi stoi w Europie pod bronią, z których jedni są gotowi bronić tego co jeszcze pozostało po nich, a drudzy chcą je zburzyć do reszty.

Morfinizowane konie wyścigowe

wyzdychały gdy zabrakło im narkotyków

W jednej ze stajen wyścigowych w San Francisco musiano w tych dniach zastrzelić 12 koni, którym niesumienni właściciele

stajni przed wyścigami zastrzykiwali morfinę. Dzięki temu zabiegowi konie były w świetnej formie w czasie wyścigów i pierwsze przychodziły do celu.

W tych dniach zauważono jednak o jednego z koni dziwne oznaki zmęczenia, które po dokonanych wysiłku na torze zwiększały się z minuty na minutę. Najwidoczniej dawka morfiny za wcześnie przestała działać i koń, który osiągnął na torze doskonały wynik, w turcie wyglądał jak cień.

Zjawiskiem tym zainteresowała się specjalna komisja, która stwierdziła 12 wypadków systematycznego narkotyzowania koni. W związku z tym aresztowano trzech właścicieli koni, reszta zbiegła.

Zwierzęta przyzwyczajone do regularnych dawek morfiny nie umiały bez narkotyku pracować. Z początku próbowano je wyleczyć, ale gdy wszystkie próby okazały się daremne zwierzęta zastrzelono.



Gruźlica płuc jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t.p. stosuj pp. lekarze **„Balsam Trikolan“ GASEC KIEGO,**

który ułatwia wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomińskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć pomimo, że był żonaty i kochał żonę. Przy współudziale bandy przestępców wprowadziła w życie plan rozłączenia małżonków.

Wysłała do Heleny Jarockiej list anonimowy, w którym donosiła jej, że mąż ją zdradza i będzie z przyjaciółką na balu maskowym w Reducie. Również i Roman Jarocki otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona ma przyjaciela i będzie z nim na balu w Reducie. Pomimo że nie wierzył, iż żona go zdradza, postanowił udać się na bal. Podobne postanowienie pozwała również Helena i małżonkowie ujrzeni się na balu: Jarocki był w towarzystwie jakiejś maski, która wskazała mu, gdzie przebywa żona. Helena w towarzystwie jakiegoś jegomościa, który przedstawił się jej, jako autor listu anonimowego.

Helena tak się przejęła, że mąż przebywa w towarzystwie obcej kobiety, że upiła się do nieprzytomności. Stan jej wykorzystał nieznajomy, który wywiózł ją za miasto, uwieził w podmiejskiej willi, zmusił do napisania listu do męża, że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywiózł do Argentyny i sprzedał do domu publicznego. Helena zdołała wyrwać się ze szponów swoich prześladowców i po wielu przygodach wróciła do Polski.

Jarockiego, który był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, usiłowała Bronka. To też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła do swojego mieszkania, Jarocki wyrzucił ją.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, porozumiała się z członkinią bandy, Gustą, polecając jej usunąć Helenę. Gusta opracowała plan działania, ale zażądała dziesięciu tysięcy złotych, zanim przystąpi do wprowadzenia w życie swoich planów i poleciła Bronce wykraść Jarockiemu czek in blanco. Bronka zastosowała się do tego polecenia i odwiedziła Jarockiego w banku. W pewnej chwili do jego gabinetu wszedł jakiś wyższy urzędnik i poprosił o czek na pięć tysięcy złotych.

— Dla dyrektora Romanowskiego? — zapytał Jarocki.

— Tak, panie dyrektorze, przysłał swojego prokurenta.

Jarocki wstał, podszedł do kasy, stojącej w jego gabinecie, otworzył ją, i wyjął książeczkę czekową Banku Rolnego, w którym bank Jarockiego znajdował się w stosunkach handlowych. Następnie wjął miejsce przy biurku, wypisał czek, wyrwał go z książeczki i podał urzędnikowi.

— Proszę powiedzieć prokurentowi że to ostatnia suma.

Podczas gdy Jarocki wypisywał czek i rozmawiał

z urzędnikiem, Bronka przeżywała ciężkie chwile. Stała zaciętą walkę wewnętrzną: czy ma teraz przeprowadzić „operację”, czy odłożyć ją na kiedyś indziej.

Postanowiła w końcu odłożyć tę niebezpieczną „operację” na kiedyś indziej. Może wydać się bowiem podejrzane, że zaraz po jej pierwszej wizycie złożonej Jarockiemu w banku, skradziono czek. Musiała przysiąc tu co najmniej kilka razy i dopiero wówczas dokonać swojej trudnej misji.

Po drugie Jarocki zaraz po wypisaniu czeku włożył książeczkę czekową do kasy. Bronka stanęła więc w ogóle przed bardzo ciężkim zadaniem: jeśli Jarocki zaraz po wypisaniu czeku, wkłada książeczkę czekową do kasy, to kiedy i jak zdoła przeprowadzić tę „operację”?

— Prawdopodobnie nie zawsze to robi — starała się pocieszyć.

— Nie, teraz nie wolno mi nic robić — postanowiła.

Aż pewnego dnia przystąpiła do działania. Nastąpiło to zupełnie nieoczekiwanie.

Bronka znajdowała się w gabinecie Jarockiego i rozmawiała z nim o sensacyjnym procesie, któremu gazety poświęcały wiele miejsca. Nagle zadzwonił telefon. Telefonował dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego w sprawie podjęcia większej sumy pieniędzy.

— Ale dam panu, panie dyrektorze czek na Bank Europejski. Proszę po niego przysłać — oświadczył Jarocki i spojrzawszy na zegarek, dodał. — Ale niech pan przysłać zaraz, ponieważ Bank Europejski wypłaca tylko do pierwszej.

Tym razem Jarocki wyjął książeczkę czekową Banku Europejskiego nie z kasy, lecz z szuflady biurka. Wypisawszy czek, pozostawił książeczkę na biurku i zadzwonił na sekretarza. Gdy sekretarz wszedł do gabinetu, Jarocki podał mu czek i oświadczył:

— Ma pan czek na 8.500 złotych. Jest to dla firmy „Santos”. Zaraz się po niego zgłaszaj. Ale niech pan nie zapomni o ostrożności.

Gdy sekretarz wyszedł i Jarocki chciał włożyć książeczkę czekową do szuflady, Bronka głucho jęknęła:

— Co ci jest kochana? — zapytał zaniepokojony Jarocki.

Bronka zarzuciła do tyłu głowę i szeroko rozwarła usta.

— Co ci jest? Co się stało?

— Wody...

Jarocki szybko podniósł się i wybiegł do korytarza, aby przynieść wodę.

Przez sekundę, lub dwie wahała się. Ale zaraz z błyskawiczną szybkością wyrwała z książeczki czekowej czek i z jeszcze większą szybkością wsunęła go za staniak.

To, że symulowała omdlenie, było jej nawet na rękę, ponieważ po ukryciu czeku zaczęła drżeć na całym ciele i naprawdę była bliska omdlenia. Zaczęło jej migotać przed oczyma i miała wrażenie, że serce rozsądi jej klatkę piersiową.

W tej chwili wbiegł Jarocki, trzymając w ręku szklankę z wodą. Stwierdziwszy, że Bronka ma jeszcze ciągle głowę zarzuconą do tyłu, zaczął jej oblewać twarz wodą.

— Kochanie, co ci jest? Co ci się stało?

— Bronka głęboko westchnęła i odparła szepcąc:

— Już mi lepiej...

— Co się stało? — Zrobiło ci się nagle niedobrze?

— Nie wiem. Nagle silnie zawirowało mi przed oczyma...

— Może?... — zapytał Jarocki, ujmując ją delikatnie za dłoń...

— Czy ja wiem?... Możliwe... Pójdę jutro do lekarza... Nie byłam jednakże z tego zadowolona, ponieważ nie zalegalizowaliśmy dotychczas naszego związku...

— Wiesz przecież jakie to trudne... Ona znów znikła... Kto wie, gdzie się podziewa? Ale nie mówmy o tem... Powiedz mi kochanie, czy ci już lepiej?

— Tak... tak... Już sobie pójdę. Możliwe, że tu za gorąco...

— Nie pozwolę ci samej pójść do domu. Poczekaj pół godziny, to pójdę z tobą.

— Bądź spokojny, kochany... Już mi jest znacznie lepiej... Gdy wyjdę na ulicę, wrócę całkowicie do siebie.

— Ale Broneczko, dam ci kogoś do towarzystwa.

— Nie, nie warto. To jest chwilowe niedomaganie... Ale zaraz potem... Widzisz już się uśmiecham...

— Nie bądź uparta, dam ci kogoś do towarzystwa. Uważasz więc mnie aż za tak wielką pokrakę! Już mi nic nie jest. Potrzeba mi nieco świeżego powietrza. Pojadę trochę do Alej. Bądź zdrow kochany. Kiedy będziesz na obiedzie?

— Jeśli jedziesz do Alej, to będę po trzeciej, jak zwykle. A więc odprowadzę cię. Razem zjedziemy winą.

Wyszedszy na ulicę, Bronka musiała wsiąść do auta, ponieważ Jarocki odprowadził ją aż do drzwi.

— Proszę się zatrzymać.

Wysiadła i szybko krokiem ruszyła w stronę restauracji, w której czekała na nią Gusta wówczas gdy odwiedzała Jarockiego w banku.

Bronka szła przed siebie, nikogo nie widząc. Gdy zbliżyła się do restauracji, miała wrażenie, że za chwilę zwali się z nóg. Szybko więc przekroczyła jej próg i zaczęła szukać wzrokiem Gusty. „(Dalszy ciąg jutro)”

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Siuże chętnie. Jak się nazywa ten żołnierz?

— Piotr Charecki.

— Jaki rodzaj broni i który pułk?

— Właśnie o to chciałem się dowiedzieć. Muszę się przyznać, że nawet dostałem od tego pana wszystkie dokładne szczegóły, ale niestety, przy pośpiesznym wyjeździe z Londynu zapomniałem je zabrać.

— Ale może mniej więcej pan sobie przypomina?

— Niestety, ani trochę.

— Hm, to będzie niełatwa sprawa. Kilka kompanii jest daleko. Składu osobowego bodaj tu nie będzie. Legia jest teraz bardzo duża.

— Cóż? Poczekam, póki się nie dowiem.

— Dobrze, uczynię dla pana wszystko, co będzie w mej mocy. Natychmiast się tym zajmę.

— Najserdeczniej dziękuję z góry, panie kapitanie.

Następnie upłynęło kilka dni, podczas których niczego ciekawego się nie wydarzyło. Pan Johnson spacerował sobie po Algierze, nieco zapoznając się z obyczajami i językiem tubylców. Jednocześnie śledził bacznie swego towarzysza podróży, który tu sobie wynajął już teraz jakieś biuro i przy nim zamieszkał. Był u niego już nawet parę razy.

Pewnego ranka, chcąc mu znów złożyć wizytę, był niemal zdziwiony, że go nie zastał. Wnet spojrzawszy dokładniej i przekonał się ze zdumieniem, że biuro było zamknięte na klódkę.

— A niechże to wszyscy diabli! — zaklął najczystszą polszczyzną, zapominając, że jest przecież „Anglikiem” — lajdał wykiwał mnie w biały dzień, jak ośła, barana. Zwiąż gdzieś tej nocy, głowę daję. Teraz szukaj wiatru w polu.

Józek, szczerze zmartwiony, podałżył wobec tego do kapitana, z którym się szczerze zaprzyjaźnił.

Po drodze nieco ochłonął z wrażenia. Tu jednak spotkała go następna przykreść. Dowiedział się bowiem, że kapitan nie będzie mógł tak od razu udzielić żądanych informacji i w ogóle nie wcześniej, niż jutro wieczorem. Zasmucony, wręcz zrozpaczony, czynił jednak wszystko możliwe, by zapanować nad sobą. Wyszedł od kapitana, pograżony w zadumę. Myślał sobie:

— Co teraz począć? Czekać czy udać się na poszukiwania. O, gdybym wiedział, że ten lotr tak mi nagle zniknie, już bym wiedział, jak z nim postąpić. Kapitan mi dać odpowiedź najwcześniej jutro wieczór, a ten lotr może już przez ten czas wiele brzydkiego nabrozić. Czy zdołam jakoś przyłapać tego bandytę, zanim zrobi jaką krzywdę Piotrkowi?

Na razie postanowił rozejrzeć się, jakie są sposoby pościgu za Wydrą.

Tyle się zdołał dowiedzieć, że Wydra udał się w głąb kraju. Nie wiedział natomiast, że stało się to dlatego, ponieważ Piotra Chareckiego, jako już zdrowszego ewakuowano do innego szpitala, bo algierski był zarezerwowany jedynie dla cięższych chorych. Kolei tam nie było, więc wynajął dwa muły i sprytnego przewodnika. Przyrzekł mu poważniejszy napiwek w razie powodzenia.

Tymczasem Wydra, sprytniejszy i obrotniejszy, niż można było przypuszczać, już o wszystkim wiedział i wynajął sobie całą ekspedycję, wybierając umyślnie osobników spod ciemnej gwiazdy z pewnym Arabem — mieszańcem na czele.

Jutro dalszy ciąg powieści p. t.
„Przez krew i łzy”

I w ten sposób dotarł dość szybko do miejsca przez znaczenia.

Zapewnił tam sobie nocleg w jakimś wielce pierwotnym zajazdzie, w którym sprytny tubylec obdzierał ze skóry przyjezdnych Europejczyków. Wymył się i oczyścił, po czym od razu udał się do szpitala.

Gdy pokazał list polecający, podpisany przez Jerzego Chareckiego, został natychmiast dopuszczony do kaprała Piotra Chareckiego.

Ten zaś, już niemal zupełnie zdrow, przyjął jednak dość niechętnie tajemniczego wysłannika.

— Rozumiem, że pan jest zdumiony moimi odwiedzinami — rzekł mi Wydra delikatnie — bo rzeczywistość trudno było przypuszczać, że wysłannik pana Chareckiego dotrze do pana aż tak daleko.

— Oczywiście, biorąc, zwłaszcza pod uwagę, że pan Jerzy Charecki przez wiele lat żył z dala od mego nieszczęsnego ojca.

— Wina tu była z pewnością nie po stronie pana Jerzego. Fatalne koleje losu, szereg nieszczęsnych okoliczności, które długo i zbytecznie było by tu teraz wyliczać, sprawiły, że stryj pański stracił z oczu pana i matkę pańską, nie mogąc natrafić na wasz ślad.

— Ach, moja matka, moja biedna nieszczęsna matka — westchnął Piotr Charecki — ileż już lez po niej wylałem! Jakże długo i bezskutecznie szukałem jej po całej Warszawie... Niestety, nie danym mi było jej odnaleźć.

— Nie mniejsze trudności miał stryj pański z odnalezieniem pana. Trzeba aż było śmierci babki pańskiej i ogłoszenia reagenta, by wreszcie udało się trafić do pana. Zresztą, o tym jeszcze pomówimy, na razie są rzeczy ważniejsze...

I dodał po chwili milczenia:

— Przede wszystkim i jak najspieszniej muszę wypełnić jak najskrupulatniej wszystkie zlecenia, która mi powierzył stryj pański. Gdy pan Jerzy Charecki dowiedział się, że pan jest ciężko ranny, pomyślał sobie, że chyba bez trudu uzyskał pan urlop zdrowotny.

— Słusznie — rzekł Piotr, nabierający stopniowo zaufania do wysłannika stryja — już nawet sam o taki urlop prosiłem.

— I został panu przyznany?

(Dalszy ciąg jutro)

Całe miasto łowiło pstrągi dla królestwa Anglii

Kłopoty kulinarne kanadyjczyków, w związku z wizytą angielskiej pary królewskiej

W pałacu Frontenac w Quebec został wydany na cześć angielskiej pary królewskiej wielki bankiet, który z pewnością przejdzie do historii sztuki kulinarnej i który wywołał olbrzymie wrażenie w całej Kanadzie.

Gościnni Kanadyjczycy, chcąc aby na bankiecie znalazło się to wszystko, co lubi angielska para królewska, zaczęli się dowiadywać jakie są ulubione potrawy króla Jerzego VI i królowej Elżbiety. Dowiedzieli się na przykład, że król lubi brzoskwinie. Natychmiast sprowadzono kilkaset brzoskwiń z Kalifornii, pomimo że kosztowały po 5 sztuka. Następnie dowiedziano się, że król lubi melony i rodzynki. Szybko więc zamówiono ty-

siąc melonów w Kalifornii, a z Belgii sprowadzono transport rodzynek.

Wreszcie ktoś zapewnił, że król ubóstwia pstrągi rzeczne. I wówczas mieszkańcy Quebec

znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Władze wprowadziły pozwolenia łowić te ryby, ale zakazują wystawienia ich na sprzedaż. Było rzeczą niemożliwą wprost, aby służba pałacu, w którym

miał się odbyć bankiet, wyłowiła w ciągu kilku dni tysiąc pstrągów w okolicznych potokach.

Długo się zastanawiano jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, aż wreszcie znaleziono wyjście.

Cała ludność uzbrojona w wędkę wyruszyła za miasto, aby szukać w okolicznych potokach upragnionych ryb. Dało to z góry przewidzianym wynikiem. Wyłowiono olbrzymią ilość pstrągów, które umieszczono w chłodni pałacu.

Władze miasta Quebec miały również wiele kłopotu z dobraniem personelu kucharskiego, który miał przygotować ucztę wydawaną na cześć dostojnych gości. W końcu zaangażowano kucharzy, którzy cieszyli się najlepszą reputacją w kraju i których przeszłość zarazem była pod każdym względem nienaganna. Policja również zebrała dokładne informacje o wszystkich pomocnikach kucharzy, kucharczykach i pomywaczach.

Quebec nie chciał bowiem ryzykować. W związku z tym zawiadomiono ludność, że tym wszystkim, którzy będą chcieli się przyglądać pochodowi królewskiemu, nie wolno trzymać rąk w kieszeni, nie wolno mieć przy sobie aparatów fotograficznych, ani bukietów. Ostatni ten zakaz wydano w związku z tym że niedawno Hitler został ranny bukietem, rzucanym zbyt entuzjastycznie.

John Barrymore aresztowany

John Barrymore, znakomity gwiazdor filmowy, padł ofiarą własnego roztargnienia. Ośmioro przed kilkoma dniami do jego willi przybyło kilku policjantów aby go aresztować. Gdy zdumiony gwiazdor zapytał dlaczego go aresztują, policjanci oświadczyli mu, że wystawił czek bez pokrycia.

— Przecież mam 300.000 dolarów w banku! — zawołał Barrymore.

Nie pomogły mu jednakże jego protesty i musiał udać się do policjantami do komisariatu, gdzie dopiero cała sprawa wyjaśniła się.

Okazało się, że gwiazdor, który prowadzi sprawę rozwodową ze swoją czwartą żoną, nie chcąc aby ona podejmowała pieniądze w banku, zablokował swoje konto. Przyzwyczajony zaś do stałego podpisywania czeków, zapomniał o tym i pewnego dnia wystawił jak zwykle czek. Czeku tego jednakże bank nie chciał zrealizować i na aktora wpłynęło oskarżenie, że wystawia cheki bez pokrycia.

Po wyjaśnieniu tego nieporozumienia aktor odzyskał wolność.

Słynna kometa Hassela

spowoduje w dniu 4 sierpnia deszcz meteorytów

Kometa Hassela zwana inaczej „1939 D”, której ukazanie się uczyniło pewną wrzawę na świecie w ubiegłym miesiącu, jest bardzo dużą kometa. Przejazdzący 2 marca bież. r. o godzinie 9.53 z rana orbitę ziemską, a więc półtora miesiąca przed jej odkryciem — skierowała się w stronę słońca. Znajduje się ona obecnie w drodze powrotnej i w najbliższych dniach znów przetnie orbitę ziemi, aby zgiąć gdzieś w przestworzach.

Lecz nie na tym kończy się historia z kometa Hassela.

Nawet takie komety, które nie pojawiają się w orbicie ziemi co pewien określony czas, ciągną za sobą sznur meteorów rozciągających się czasem na przestrzeni milionów kilometrów, lub tworzących pierścienie

w okół całej orbity komety. Lecz nie są one widoczne, gdy „kometa świeci na niebie”. Stała się widoczna dopiero wówczas gdy Ziemia mijając ją i stykając się z naszą atmosferą, która je rozpala.

To był powód wspaniałego deszczu gwiazd spadających, jaki można było obserwować 9 października 1933 roku. A wówczas Ziemia wkroczyła w orbitę bardzo małej komety Giacobbiniego, która znajdowała się w odległości milionów kilometrów od nas.

4 sierpnia bieżącego roku czeka nas znowu podobnie wspaniałe widowisko. Tego dnia bowiem Ziemia przetnie z kolei orbitę komety Hassela i podczas mijania tej orbity przekształci w deszcz meteorytów tę niezliczoną ilość nieznanych światła.

które towarzyszą komete w jej wędrówce po przestworzach.

Skąd się one biorą w orszaku komety, pozostaje tak tajemnicze jak wszystko, co dotyczy tych wędrujących i kapryśnych ciał niebieskich. Spadanie meteorytów nie zawsze, niestety, ogranicza się wyłącznie do wspaniałego widowiska. Są one bowiem różnej wielkości. Niektóre z nich są bardzo małe, a inne znów ważą miliony ton, i spadając mogą wyrządzić straszliwe spustoszenia.

Należy się jednak spodziewać, że mimo wielkich rozmiarów tej wspaniałej komety przejście Ziemi przez jej orbitę skończy się niewinną feerią spadających gwiazd. Możliwe tylko, że przejście to spowoduje pewne zaburzenia w atmosferze.

Angielski „łowca duchów”

angażuje do pomocy przy wariach cmentarnych swoją narzeczoną

W hrabstwie Kent (Anglia) niezwykle popularną ostatnio osobistością jest niejaki Sanders de Chatham, którego powszechnie nazywają „łowcą fantomów”. Postawił on sobie za zadanie sprawdzić, ile prawdy tkwi we wszystkich opowieściach o duchach, które opowiadają sobie stare kobiety siedząc wieczorami przy kominku.

Na razie przeprowadza on „badania” w swoich stronach rodzinnych, w hrabstwie Kent. Pierwsze „doświadczenie” przeprowadził na cmentarzu w Penbury. Na cmentarzu tym znajduje się otwarty grobowiec pewnej ko-

biety, która zmarła przed 100 laty. W testamentie zaznaczyła, że grobowiec musi zostać otwarty na zawsze, w ciągu pierwszego roku po jej śmierci zaufany służący musi przynieść tam posiłki każdego dnia.

Przez kilka nocy „łowca fantomów” stał otulony w szarą pelerynę, czuwał przy tym grobowcu i czekał na pojawienie się ducha. Ostatnio duch się pojawił. Sanders poczuł bowiem, że ktoś go nagle z tyłu trzy razy uderzył po ramieniu. Gdy się odwrócił, nikogo nie było. Sanders de Chatham jest przekonany, że był

to duch, ponieważ zgodnie z jego teorią obecność duchów można wyczuć nie tylko duchowo, ale na wet fizycznie.

Zachęcony tym powodzeniem Sanders de Chatham kontynuuje swoje „badania”. Każdej nocy wyjeżdża na rowerze zaopatrzonej w termos z herbatą i kanapki, które mają go pokrzepić podczas długiego nocnego czuwania.

Gdy przeprowadzi badania w Anglii, uda się do Szkocji, gdzie, jak wiadomo, roi się od duchów. Ponieważ tam będzie go czekało mnóstwo pracy, zamierza korzystać z pomocy swojej uroczej i sympatycznej narzeczonej.

Zabił brata żelaznym drągiem

podczas kłótni o wypasanie łąki

We wsi Kąty Goździejskie gminy Dęby Wielkie, 23-letni Stanisław Główka uderzył żelaz-

nym drągiem swego brata stryjecznego, Jana Główkę, kładąc go trupem na miejscu.

Przyczyną śmiertelnych porachunków była krowa Jana GłóWKI, która przeszła na łąkę mordercy.

Sprawcę zabójstwa osadzono w więzieniu.

Bestialska zbrodnia

Na ile porachunków osobistych zabili jednego i poranili drugiego brata

W osadzie Zezulin pow. lubartowskiego wywiązała się bójka na tle zadawnionych nieporozumień pomiędzy Stefanem Nowackim, bratem jego Wacławem z jednej strony a Adamem Barszczewskim, oraz braćmi Wacławem i Józefem Przybyleckimi

mi i Józefem Kuczyńskimi z drugiej strony.

W wyniku bójki zabity został na miejscu Stefan Nowacki a brat jego Wacław odniósł ciężkie rany. Bestialskich sprawców morderstwa i poranienia aresztowała policja.

Tygrisy głodują

i dozorca też głoduje

Od 5-ciu miesięcy w składach Łódzko-Warszawskiego Towarzystwa Transportowego w Łodzi znajduje się na przechowaniu niezwykły i dość niebezpieczny ładunek mianowicie 8 tygrysów, stanowiących własność pogromca, który przybył do Łodzi, aby zaopiekować się zwierzętami, lecz, nie posiadając na ten cel żadnych funduszy, głoduje wraz z nimi.

między Hagenbeckiem a Staniewskimi tygrisy nie zostały wykupione i pozostają nadal w składach firmy transportowej. Przebywają one w ciasnej szopie i cierpią głód. Zajmuje się nimi wyłącznie pogromca, który przybył do Łodzi, aby zaopiekować się zwierzętami, lecz, nie posiadając na ten cel żadnych funduszy, głoduje wraz z nimi.

Trzy zbrodnie na minucie

Amerykańska policja federalna ogłosiła dokładną statystykę, dotyczącą kryminalistów w Stanach Zjednoczonych w roku 1937. W ciągu tego roku popełniono 1.415.816 poważniejszych zbrodni, czyli 3.881 dziennie! Za notowano lekki spadek liczby zbrodni i znaczny wzrost liczby kradzieży. Przeciętnie popełnia się na terenie Stanów pięć włamań w ciągu dwu minut!

Sprawiedliwość także nie próżnuje: w samym Nowym Jorku np. ogłaszano w roku 1937 dwa wyroki skazujące na minutę, podczas gdy w r. 1936 wydawano takie wyroki w kadencji dwu na trzy minuty.

Na ogólną liczbę aresztowanych włamywaczy 61.6 proc. miało mniej, niż 25 lat.

Wśród złodziei liczba ta wyrażała się tylko 47.6 proc., ale złodzieje aut pobili rekord: 73 proc. młodzieńców poniżej 25 lat.

Na ogólną liczbę 29.750.220 zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych samochodów, skradziono 215.569, z czego wynika, że 7 aut na 1.000 stało się łupem złodziejów.

Pożar w kopalni

W zabudowaniach suszarni płyt izolacyjnych w kopalni „Jerzy” w małej Dąbrówce, wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar. Płomienie zauważyli w sam czas pracownicy, którzy po krótkiej akcji ratowniczej zapobiegli ich rozszerzeniu się.

Wyrządzone przez ogień straty są niewielkie.

Tragedia miłosna

zakochanej pary

17-letni Władysław Skwarski, robotnik, (W-wa, Rybaki 9-10), z powodu zawodu miłosnego, otrulił się esencją octową w bramie domu przy ul. Freta 16.

Skwarski dowiedział się, iż jego znajoma, 16-letnia Krystyna Malinowska, (Móstowa 7-9) udała się z jakimś młodzieńcem na

ul. Wolską 24, na teren zabaw ludowych „Wenecja”. Gdy wieść o otruciu się Skwarskiego dotarła do Malinowskiej, zażyła ona kwasu siarkowego, na terenie „Wenecji”.

Modoclane ofiary zawodu miłosnego. Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

Zapalił się tramwaj

wskutek krótkiego spiecia w silniku

Wczoraj rano około godziny 10 powstało krótkie spiecie w przewodach elektrycznych linii „W” na Nowym Świecie w Warszawie. Płomienie ukazały się pod przednią platformą wozu silnikowego w momencie, gdy tramwaj skrę-

cał z Nowego Świata w ulicę Książęcą.

Przybyło na miejsce Pogotowie Techniczne Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich ugasiło w krótkim przeciągu czasu pożar. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

Śmierć przy pracy

Zajęty przy odnawianiu frontu domu przy ul. Twardej 6, malarz 26-letni Władysław Moćko (Zielonka) spadł z niezabezpieczonej odpowiednio drabiny z wysokości II piętra na chodnik uliczny.

Moćko z pękniętą czaszką przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.



Zdrój żywiecki — piwo dla znawców.

Województwo łódzkie przoduje w radiofonizacji

Z dniem 1 kwietnia r. teren Województwa Łódzkiego powiększył się o 6 nowych powiatów — ma to także m. innymi duże znaczenie dla problemów radiofonizacyjnych. Dla czego? Oto 14 powiatów Województwa Łódzkiego wraz z Łodzią w nowej konstatacji podziału terytorialnego daje w sumie największą liczbę aparatów odbiorczych w Polsce — jaką sumą tą poszczycić się może tylko nasze województwo, przodując innym regionom. Sama Łódź przoduje jeszcze najszybszym i najbardziej progresywnym wzrostem liczby radioabonentów.

Oto co mówią liczby w tym przedmiocie, jeżeli chodzi o przyrost miesięczny radiodbiorników:

Łódź	— 1220 miesięcz.
Kraków	— 690 "
Wilno	— 490 "
Poznań	— 1100 "
Katowice	— 280 "
Lwów	— 1100 "
Toruń	— 230 "

Jedynie Warszawa w miesiącu marcu miała przy swojej półoramilionowej liczbie wzrost radiodbiorników:

Łódź	— ok. 4 + 600 radioab.
Kraków	— " 22 " 050 "
Wilno	— " 19 " 500 "
Katowice	— " 18 " 500 "
Lwów	— " 40 " 000 "
Poznań	— " 30 " 000 "
Toruń	— " 10 " 900 "

Jedynie tylko Warszawa posiada większą niż Łódź liczbę radiodbiorników, ale i trzy razy tyle ludności co i my.

Na terenie Województwa Łódzkiego mamy szereg powiatów świetnie radiofonizowanych, jak piotrkowski, sieradzki, łódzki, łaski i wieluński. Wieś w powiecie łączącym przoduje pod względem zainteresowania radiem innym ośrodkiem wiejskim w Polsce. Łódź sama bije rekord wszystkich innych miast jeśli chodzi o liczbę radiosłuchaczy — robotników. Ostatnio jest jeszcze jedna przewaga Łodzi najsilniejszą najsilniejszą stacją prowincjonalną poza stolicą. Dzięki temu powiększeniu mocy stacji do 10 kw. zasięgiem swym tym łatwiej obejmie całą prowincję podłódzką — swe imponujące 14 powiatów województwa.

Niedawno w czasie wycieczki w teren świeżo wcielonych w skład województwa łódzkiego powiatów północnych — jak Łowicz, Rawa, Kutno i Skierniewice. słyszałem wiele uwag ze strony społeczeństwa i czynników miarodajnych na temat stosunku tych regionów do rozgłośni łódzkiej i zagadnień radiowych województwa. Powiaty te pragną drogą radiową, za pośrednictwem eteru pogłębić wzajemnie zainteresowania tych regionów z Łodzią i naodwrot. Dzięki znakomitemu powiększeniu mocy zasięgu łódzkiej stacji prowincja nasza i bliższa i dalsza już nie zadługo słuchać będzie rozgłośni łódzkiej pogłębiając swą znajomość problemów metropolii łódzkiej i całego województwa, tych problemów, które w programie rozgłośni łódz-

kiej znajdują takie wspaniałe miejsce, gdy chodzi o ich omawianie i komentowanie. Łódzka rozgłośnia pod względem regionalizmu, pod względem uwzględniania w programie oryginalnych wartości regionalnych Łodzi i ziemi łódzkiej, pod względem poświęcania w programie maksimum miejsca tym właśnie problemom społecznym gospodarczym i kulturalnym —

zajmowała dotychczas w szeregu rozgłośni polskich pierwsze miejsce.

Powracając do spraw w rozwoju radia w Łodzi i zwiększania liczby abonentów na terenie samej Łodzi — zaznaczyć w końcu należy, że przoduje we wzroście liczby w radioabonentów szczególnie urzędy pocztowe 4, 7, 8, 9, 12, 17.

Jan Wojtyński

Echa Tygodnia Polsk. Białego Krzyża w Piotrkowie

Siła zbrojna jest ważnym czynnikiem obrony państwa. Hasło „każdy obywatel żołnierzem” znaczy nie tylko, że wszyscy mamy przechodzić musztrę i nosić karabiny — bo ten zaszczyt jest zasadniczą służbą dla ojczyzny i kardynalną zasadą spełniania powinności obywatelskiej. Nie mniej ważnym czynnikiem jaki my, starsze pokolenie mamy spełniać, ma być współdziałanie z armią czynną i roztaczanie opieki nad żołnierzem.

Szerzenie oświaty w wojsku — dostarczanie godziwych i kulturalnych rozrywk żołnierzowi — propaganda idei żołnierskiej i społeczeństwa o to niezbędne poczynania, które wzięły na siebie Polski Biały Krzyż i które z całą dokładnością systematycznie realizuje.

Jednym z głównych czynników propagandy akcji Polskiego Białego Krzyża był Tydzień P. B. K. w Piotrkowie, który w roku bieżącym dał znakomite rezultaty. Szeroko kolportowane hasła P. B. K. zbiórka na cele oświaty żołnierskiej i obojętnościowe tak podnoszące ducha nabożeństwo na intencję P. B. K. znalazły swój serdeczny oddźwięk w całym społeczeństwie piotrkowskiego Grodu.

Za sprężycie zorganizowany i zrealizowany program Tygodnia P. B. K. należy się przede wszystkim pełne i zasłużone uznanie Prezesowi Zarządu i przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego „Tygodnia” panu Dyrektorowi Józefowi Andyszowi, który mimo wielkiego zaabsorbowania pracą zawodową w okresie maturalnym z pełnym poświęceniem osobiście kierował całą akcją Tygodnia. Na czele sekcji imprez brała wydatny udział w pracy pani Starościana Rosicka, doskonałym planem poszczycić się mogą

Walne Zebranie T-wa Dobroczyńności

Rada Piotrkowskiego T-wa Dobroczyńności dla chrześcijan zwołuje roczne walne zebranie członków, które odbędzie się w gmachu własnym przy ul. Piłsudskiego 75 w Piotrkowie w środę dnia 24 maja o godz. 17.30 w drugim terminie o godzinie 18 ej.

Na porządku dziennym sprawozdania rady zarządzającej, komisji rewizyjnej, uchwalenie preliminarza budżetowego i wybory członków Rady.

sekcja znaczkowa pod wytrawnym kierownictwem p. dyr. Brzeskiego i sekcja zbiórkowa (przewodniczący dr. Miziński), w sekcji propagandowej chętnie pracował, jak zawsze p. kierownik Wł. Kruszyński, sekcja terenowa pod kier. insp. Dratwy i naczel. Rudzińskiego działały owoce na terenie powiatu.

Trudno w szczupłym artykule dziennikarskim wyszczególnić wszystkich, którzy ofiarnie i bezinteresownie nieśli swą wydatną pomoc w pracy dla P. B. K. jedno jest ważne, że wszyscy oni godnie i ambitnie spełnili obywatelski obowiązek służby dla naszej ukochanej armii.

Zydzi protestują

W związku z ogłoszeniem Białej Księgi gmina żydowska w Łodzi wystosowała do premiera Chamberlaina depezę protestacyjną.

Ponadto w poniedziałek w godzinach od 14 — 16 pozostaną zamknięte na znak protestu sklepy żydowskie w Łodzi.

Przyjacielska „paka”

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 22-letniego Mariana Sitarka, oskarżonego o odsiedzenie kary 5-ciu dni aresztu za swego przyjaciela, 29-letniego Karola Twardowskiego. Na rozprawie Sitarek tłumaczył się, że działał powodowany wyłącznie przyjaźnią do Twardowskiego. Przewód ustalił jednak, że za swą „przyjacielską przysługę” Sitarek pobrał od Twardowskiego 25 zł. Sąd skazał Sitarkę na 2, Twardowskiego zaś na 3 tygodnie aresztu.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet inicjuje zbiórkę na koce dla armii

Stare nie nadające się do użycia rzeczy, resztki, gałgany, strzępki odzieży można przerobić na kocy dla wojska.

Oddział Z. P. O. K. w Piotrkowie zainicjował zbiórkę na ten cel i nie wątpimy, że wszyscy popieszą z pomocą. O dniu zbiórki nastąpię specjalne zawiadomienia.

Różne.

SLYSZYSZ ŻŁE? Masz szum? Ciekniecie uszów? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębni. „Eufonia”, Kraków, Olsza.

Na fali radiowej

Toscanini dyryguje IX symfonią Beethovena
Transmisja z Londynu

Co roku w maju i czerwcu odbywa się w Londynie wielki Festival muzyczny, w którym udział biorą najwybitniejsi dyrygenci świata, najlepsi soliści, słynne zespoły operowe i t. p. Stolica Wielkiej Brytanii ściąga w tym okresie rzeszę turystów z całego świata melomanów, spragnionych najlepszej strawy muzycznej.

W tegorocznym Festivalu naczelnym miejscem zajmuje cykl beethovenowski, złożony z szeregu koncertów. Dyryguje Arturo Toscanini. Wykonanie wszystkich dziewięciu symfonii Beethovena przez świetną orkiestrę, pod dyktando największego kapelmistrza doby współczesnej — to święto muzyczne zgoła niezwykle. Kto raz je przeżył, nie zapomni tego do końca życia. Wspaniałym akordem końcowym tegorocznego Festivalu będzie wykonanie IX Symfonii.

Polskie Radio transmitować będzie ten koncert i stworzy w ten sposób jedyną dla wszystkich prawie radiosłuchaczy możliwość wzięcia udziału w tym wydarzeniu muzycznym. Już samo usłyszenie ostatniej IX Symfonii Beethovena jest zawsze i wszędzie podniosłą uroczystością. Wstrząsające wyznawanie wiary, przezwyciężenie bólu i tragizmu ziemskiego, wielki hymn miłości wszechludzkiej i powszechnego zbratania, które znalazły swój wspaniały wyraz w muzyce Beethovena — to niejako strona etyczna tego dzieła; genialna muzyka, która sama przez się niezależnie od wszelkiej treści, przerasta inne największe dzieła, wyniosła IX Symfonię ponad wszelkie kryteria czasu. Dyrekcja Toscaniniego, kongenialnego dyrygenta, płomiennego ascety muzycznego, zapewni najwyższy poziom wykonawczy IX Symfonii.

Transmisja IX Symfonii odbędzie się w poniedziałek dn. 22 maja o godz. 21.20. W wykonaniu jej, poza Orkiestrą i Chórem pod dyktando Artura Toscaniniego, udział wezmą soliści: Isabel Baillie — sopran, Margaret Balfour — mezzosopran, Parry Jones — tenor i Harold Williams — kas.

Pod batutą młodych kapelmistrzów. Koncerty symfoniczne orkiestry radiowej

W okresie letnim Polskie Radio nada 20 niedzielnych Poranków Symfonicznych, w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia oraz orkiestr regionalnych z Katowic, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna. Oprócz Po-



ranków niedzielnych nadawane będą w dniu powszednie dwa koncerty symfoniczne tygodniowo — w środy i w piątki w godzinach wieczornych, przy czym pierwszy z tych koncertów będzie miał charakter poważny, drugi popularny.

Nowością, którą należy szczególnie podkreślić jest zamiast zaproszenia młodych kapelmistrzów polskich do prowadzenia niektórych koncertów. Dzięki tej decyzji Polskiego Radia młodzi kapelmistrze będą mieli możliwość dyrygowania jednym z najlepszych polskich zespołów orkiestrowych, jakim jest Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, co nie może pozostać bez wpływu na dalszy rozwój ich talentu.

Rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego

Sąd Konkursowy po szczegółowym rozpatrzeniu prac nadesłanych w ramach akcji świetlicowej, odbył ostateczne posiedzenie celem przyznania przewidzianych regulaminem nagród. Nadeszło 443 odpowiedzi, z których każda zawierała zbiorową odpowiedź na dwa pytania: „Co się zmieniło w świetlicy od czasu gdy w niej jest radio” i „Dlaczego lepiej jest słuchać radia w gromadzie”.

W skład Sądu Konkursowego weszli: przewodn. mjr. Jan Sładowski — Zw. Rezer. oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji, które wzięły udział w akcji, a więc: Katolic. Zw. M. Zeńsk. i Męsk., Zw. Strzel., Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. M. Wiejsk., Zw. Naucz. Polskiego przedstawiciele Społecz. Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz Polskiego Radia.

Pierwszą nagrodę przyznano świetlicy Kola Młodej Wsi Szwejkach, pow. sokołowskiego. Świetlica ta otrzymała specjalny odbiornik świetlicowy, a ponadto z świetlicy tej nadano zostanie na całą Polskę specjalna audycja świetlicowa.

Drugą nagrodę, w postaci bibliotek zdobyły: świetlica Ze Strzelec. w Borzewie pow. sierpeckiego, oraz świetlica szkolna powszechna im. Staszica w Tczewie.

Ponadto 37 świetlic otrzymało nagrody w postaci kompletów książek oraz prenumerat „Radio dla Wszystkich”.

KINO TEATR **CZARY** Dziś Gigantyczne arcydzieło filmowe Dziś
Prestizowy film Ameryki na rok 1939 p. t.

SUEZ
Trójka najznakomitszych artystów Hollywoodu:
Tyrone Power, Loretta Young, Annabella
Film milionowy przeznaczony dla milionów!
Film potęga — oszałamiający genialną wizją niespotykanej dotąd wystawy.

Popoł o godz. 3. Cyganka
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

Milionowy film dla milionów
W nowym wydaniu nowe opracowaniu p. f.
NĘDZNICY
Według nieśmiertelnego arcydzieła Wiktora HUGO
w głównych rolach: Harry Baur, Florelle
Wkrótce dalszy ciąg Nędzników „Paryż w ogniu”
Popoł. o godz. 3. „Manewry miłosne” film polski

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dziś największy film świata pt.
Gunga Din
Ulgi i wolne bilety są nieważne
Popołudniówka „Książątka” film polski
Początek punktualnie o godz. 5, 7.15 i 9.0